



MNIEJ ŚMIECI

WIĘCEJ PAMIĘCI

WIĘCEJ NA WWW.LAUDATOSI.CARITAS.PL



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej


caritas
laudato sí

Na cmentarzu straszą śmieci

Kiedy w mediach pojawia się fala reklam zniczy i chryzantem, rozpoczyna się nierówne starcie między tandetą plastiku a szlachetną skromnością. Uroczystość Wszystkich Świętych - bo o niej mowa - staje się okazją nie tylko do wspomnienia zmarłych, ale i do zastanowienia nad tym, w jaki sposób obchodzić tak ważne święto.

Znicze, plastikowe wiązanki i ledowe świecidełka do ozdoby grobów, zapelniające jesienią półki hipermarketów, widać już z daleka, podobnie jak informacje o promocjach na cmentarne wielopaki. Z roku na rok ten biznes rośnie. Sam rynek zniczy w Polsce wyceniany jest na 1 mld zł. Rokrocznie kupujemy aż 300 mln zniczy, z czego ok. 70 proc. właśnie w okolicach 1 listopada. Jest to niewyobrażalna liczba, szczególnie jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że nawet najdłużej palący się znicz wygłąda prędzej czy później na śmietniku. Według danych Najwyższej Izby Kontroli z 2016 roku w Polsce jest ok. 15,5 tys. obiektów cmentarnych, a każdy z nich - tylko w listopadzie - może wyprodukować nawet 200 ton śmieci, głównie plastiku. Myślę jednak, że te dane nie zrobią na wielu osobach wrażenia, bo dość częsty ostatnio widok poniewierających się po chodnikach maseczek jednorazowych mocno nas znieczulił. Problem z roku na rok robi się coraz poważniejszy, ale w jego istnienie - tak jak w istnienie pandemii - część sceptyków nadal nie wierzy. Dlaczego? Być może dlatego, że sprawnie obsługiwane nekropolie coraz rzadziej przerażają widokiem wysypujących się z kontenerów starych zniczy czy wypłowiałych plastikowych wiązank. Miejskie spółki komunalne, zwykle w niezauważalny dla nas sposób, wywożą odpady na wysypisko. A tam, gdy góra śmieci odpowiednio urosnie, zasypywana jest ziemią. To trochę tak, jakbyśmy zamiatali problem pod dywan, a właściwie pod warstwę ziemi. Zachęcając w dalszej części tekstu do zmiany nawyków cmentarnych, być może spotkam się z niezrozumieniem. Może ktoś zarzuci mi, że szerzę ideologię, która niszczy nasze piękne, polskie tradycje. Nie będzie to jednak zarzut trafiony, bo pamiętajmy, że rozpoczęcie masowej produkcji plastiku sięga początków XX wieku, a obchodzenie uroczystości Wszystkich Świętych - początków chrześcijaństwa. **Zatem przez 19 wieków czciliśmy pamięć zmarłych bez zbędnej plastikowej tandety.**

SYMBOL W KŁOPOTLIWEJ OPRAWIE

Najważniejszy symbol pamięci o zmarłych to znicz. Jest elementem wielowiekowej tradycji. W czasach pogańskich miał odstraszać upiory, ale też pozwalał zbłąkanym душom ogrzać się i odnaleźć drogę. Dziś oznacza wieczność i życie. Powinien kojarzyć się więc wyłącznie

pozytywnie, ale tak nie jest. Dlaczego? Otóż dawniej na grobach stawiano zazwyczaj gliniane naczynia wypełnione oliwą. Z czasów mojego dzieciństwa pamiętam ceramiczne znicze z trzema knotami, które stały niemal na wszystkich grobach. Dziś większość kupowanych przez nas zniczy to kolorowa szklana osłonka z aluminiową lub plastikową nasadką, a w niej plastikowy wkład z parafiną - mieszaniną węgla i olejów pochodzących z ropy naftowej. Czasem znajdziemy wkłady sojowe. Zdarzają się ostatnio ceramiczne miski z trzema knotami wypełnione naturalnymi olejami, jednak kosztują one więcej od ich nieekologicznych odpowiedników produkowanych, rzecz jasna, w Chinach. Myślę jednak, że w tym roku warto postawić na jakość, nie na ilość. Może zamiast 15 zniczy, kupmy 2 ceramiczne, a później wykorzystamy pozostałe po nich miseczki do zrobienia zniczy samodzielnie w domu. Do przygotowania takiego znicza będziemy potrzebować jeszcze tylko wosku pszczelego (dostępnego w każdym sklepie pszczelarskim) i sznurka jutowego. Rozwiązanie proste, niedrogie, estetyczne, a co najważniejsze - ekologiczne.

KWIATY, ALE JAKIE?

Kolejną tradycją związaną ze świętem zmarłych jest ozdabianie grobów żywymi chryzantemami. Tuż przed 1 listopada na cmentarnych stoiskach, w hipermarketach i tymczasowych punktach sprzedaży kwitną białe, żółte i bursztynowe kwiaty. Wszystkie w jednorazowych plastikowych doniczkach, owinięte błyszczącą folią, a na dodatek pakowane w jednorazowe torebki. To piękno natury, zgaszone tandetnym tworzywem, niesie niemal każdy odwiedzający groby.

Mało kto myśli o przezimowaniu kwiatów i zachowaniu doniczki na następny rok. To wymaga zachodu, a chryzantemy, o ile znów zakwitną, zrobią to niekoniecznie na 1 listopada. Tak więc tydzień po listopadowym święcie z cmentarnych śmietników wysypują się zwiędłe chryzantemy w nieszczęsnych plastikowych doniczkach. Patrzy się na to z ogromnym bólem. I to wszystko dlatego, że wmówiliśmy sobie, że na grobach muszą stać żywe chryzantemy. A jeśli powiem, że wcale nie muszą? Rozwiązaniem na pewno nie są sztuczne wiązanki. Najrozsądniejsze byłoby **wstawienie do wazonu na nagrobku kwiatów ciętych**, które po zwiędnięciu będziemy mogli wrzucić do kontenera na odpady bio (o ile taki na cmentarzu jest). Moż-

na również zrobić wspaniałe **dekoracje z suszonych kwiatów i zimozielonych gałązek**. Nie widzę innej, etycznie dopuszczalnej formy ozdabiania grobów kwiatami. Naprawdę nie mamy czasu na półśrodki. Albo podchodzimy do ekologii poważnie, przestajemy pytać „ale jak to tak bez chryzantem?” i zaczynamy odpowiedzialnie czcić pamięć zmarłych, albo nie zabieramy się za to wcale.

OSZCZĘDNIIE, ETYCZNIE, WIELORAZOWO

Temat powtarzam ciągle, wracam z nim jak z refrenem - żyjmy możliwie wielorazowo. A choć uroczystość Wszystkich Świętych wydaje się daleka od wielorazowości, jest przynajmniej kilka sposobów, aby wprowadzić w nasze świętowanie zasadę *less waste*. Po pierwsze kupujemy z umiarem. Nie musimy zastawiać płyt nagrobnych dziesiątkami zniczy. A jeśli mamy ich za dużo, nie próbujemy upychać na siłę kolejnej lampki, tylko sprawdzimy, czy przy bramie cmentarza nie stoi przypadkiem specjalny regał, gdzie można oddać znicze, by ktoś mógł jeszcze z nich skorzystać. Na półkach można znaleźć używane szklane osłonki, które po umyciu odzyskają blask i pewnie posłużą jeszcze przez długi czas. Myślicie, że to zły pomysł, bo sami wstydzicie się używania rzeczy z drugiej ręki? Raczej pomyślcie, że to jest supernowoczesne, bo korzystanie z używanych rzeczy jest bardzo modne! Po drugie, eliminujemy jednorazowe torebki foliowe. Nie patrzmy bezrefleksyjnie, jak sprzedawca na stoisku pakuje nam bez pytania znicze i kwiaty w folię. Weźmy na cmentarz własną wielorazową torbę. Po trzecie, nie idźmy

za modą. Pamiętam, jak któregoś roku byłem święcie przekonany, że pani na cmentarzu niesie śliczną torebkę od projektanta, a był to zniczek, najnowszy krzyk mody. Biznes cmentarny rządzi się dokładnie takimi samymi prawami, jak każdy inny, a producentom i sprzedawcom zależy tylko na jednym - na zarobku. My z kolei działamy tak samo, jak w przypadku innych nowości rynkowych - po prostu chcemy je mieć. W rezultacie - czy potrzeba, czy nie - kupujemy nowe znicze, nowe ozdoby, choć stare ustawione na nagrobnej płycie wciąż jeszcze wyglądają dobrze.

JAK NIE POPAŚĆ W OBŁĘD

Przede wszystkim życzę spokoju. Uroczystość Wszystkich Świętych to czas zadumy i modlitwy. I na tym się skupmy, bo łatwo wpaść w skrajność. Można dać się porwać szatawi cmentarnych zakupów, zostać łowcą promocji i nowinek cmentarnej biżuterii albo wprost przeciwnie - stać się ekooszołomem, który skupia się jedynie na niegenerowaniu odpadów, całkowicie zapominając, o co w tym wszystkim chodzi. W zwykłym czasie trudno jest nam znaleźć chwilę na odwiedzenie grobów, często oddalonych o setki kilometrów, dlatego właśnie jest ten dzień, wolny od pracy, abyśmy mogli w spokoju uczcić pamięć zmarłych, powspominać ich i pomodlić się. Uroczystość Wszystkich Świętych nie jest jednak przyzwoleniem do celebrowania konsumpcjonizmu i generowania góry śmieci. Nic nie zwalnia nas z dbania o naszą planetę, bo kiedyś będziemy z tego rozliczeni.

Dawid Kostkowski



Ekologiczne podejście do dnia Wszystkich Świętych

O CZYM WARTO PAMIĘTAĆ?

1. Segreguj śmieci - przed uroczystościami Wszystkich Świętych sprzątajmy nagrobki naszych bliskich. Zadbajmy o to, by śmieci trafiły do odpowiednich kontenerów. Warto zapoznać się z zasadami, jakie obowiązują w danym regionie.
2. Wykorzystaj zniczodzielnię albo stwórz własną. To półki ustawione przy wejściach na cmentarzu, na których odbywają się zniczowe wymiany. W wielu zniczach wystarczy zmienić wkład.
3. Zrób naturalny wianek - podczas spaceru zbierz w lesie kilka długich pędów dzikiego wina, igliwie, gałązki jarzębiny, głogu czy dzikiej róży. Można wykorzystać też naturalne trawy, szyszki i kwiaty, by skomponować dekorację.
4. Wykonaj znicz DIY - do stoika włóż świeczkę i wypełnij stoik kamyczkami, kasztanami lub szyszkami. Ozdób sznurkiem i małymi gałązkami świerku.
5. Zrezygnuj z chemii - detergenty wykorzystywane przez nas na cmentarzu wpływają do gleby i przenikają do wód gruntowych; warto zaopatrzyć się w naturalne środki czyszczące, np. ocet, sodę.
6. Wybierz kwiaty lokalne, które nie są transportowane z dalekich krajów i nie wymagają użycia dużej ilości pestycydów.

Najważniejszym jednak punktem, jest Msza Święta i modlitwa za bliskie nam osoby. Wspomnienie, chwila refleksji, nostalgii. Zmarłym nie zależy na tym, byśmy co chwila przynosili nowe ozdoby, zostawiając w sklepie po-każne sumy pieniędzy. A gdyby tak pomodlić się za nich pracą? Ofiarować im chwile spędzone przy robieniu ekologicznych domowych ozdób i zniczy? Połączmy pamięć o zmarłych z troską o naszą planetę - nie tylko w dzień Wszystkich Świętych.

PRZEPIS NA DOMOWE EKOLOGICZNE ZNICZE

Potrzebne będą:

- duże stoiki (np. po ogórkach) oraz małe (np. po dżemie)
- kasztany, szyszki, kamyki, gałązki świerku
- sznurek jutowy
- świece brytowe oraz tealighty/podgrzewacze.



1.



2.



3.

Teraz wystarczy włożyć świece i tealighty do odpowiednich stoików i przystąpić do ozdabiania. Poniżej prezentujemy trzy propozycje dekoracji w trzech krokach:

1. W odpowiednich stoikach umieść świece i podgrzewacze.
2. Do środka włóż szyszki, kamyki, liście, kasztany lub inne jesienne dary natury.
3. Stoiki przewiąż sznurkiem jutowym, ozdób gałązkami świerku.

POMYSŁ I ZDJĘCIA AGATA I TOMASZ GAJEWCY